Rok VII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 299

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . .	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach .	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji . .	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Czwartek: Tomasz, b. m.
Piątek: † Eugeni, b. w;

CHOJNICE, piątek, dnia 30. grudnia 1927 r.

Słońca wschód 7.45 zachód 15.32.
Księżyca wschód 10.55 zach. 21.56.

„Zagrożone" Prusy Wschodnie.

Pod takim nagłówkiem ukazał się w pacyfistycznej „Welt am Montag" ciekawy artykulik. Charakteryzuje on bardzo dobitnie ducha panującego we wszystkich kołach politycznych Niemiec na temat Prus Wschodnich.

W artykule wymienionym powyżej zajmuje się autor obok kwestji, którą pragniemy poruszyć i socjalnem położeniem tamtejszych robotników rolnych, które, jak wiemy, w tej nawskroś nacjonalistycznej wschodniej prowincji Niemiec jest bardzo złe.

Rolnicy drobni i mali posiedziciele emigrują zatem w głąb Niemiec za dalszym i lepszym zarobkiem. W piśmie „Der Heimatdienst" stwierdza też niejaki Goldring z urzędu statystycznego, że w przeciągu 6-ciu lat, mianowicie od 1919—1925 r. wyemigrowało z prowincji Prus Wschodnich nie mniej jak 158000 osób. Powodu emigracji nie potrzeba daleko szukać. Jak o tem pisze autor artykułu stwarzają go sami właściciele dóbr i wielcy obszarnicy niemieccy Prus Wschodnich. W miejsce ubywających robotników niemieckich sprowadzają tańszych polskich robotników sezonowych i innych, którzy — według autora — stają się niebezpieczeństwem dla Prus Wschodnich.

Autor rozpoczyna artykuł swój od tego, że nie tylko nacjonaliści interesują się losem Prus Wschodnich, oddzielonych korytarzem polskim od reszty Rzeszy. Zdaniem jego w całej prowincji Prus Wschodnich istnieje obawa przed zupełnem izolowaniem tejże prowincji od reszty Rzeszy, z powodu zaś stałego upadku ludności stałej wynika obawa opustoszenia tejże prowincji. Winę tego przypisuje autor obszarnikom niemieckim, którzy swym zachowaniem się wobec robotników i wskutek złego traktowania ich są powodem szerokiej emigracji w głąb Rzeszy. I teraz pacyfista — autor wskazuje na to, co znaczy sprowadzanie w miejsce emigrującej ludności niemieckiej polskich robotników rolnych na prowincję, która ze wszystkich stron otoczona jest Słowianami. Biada on nad tem, że w ciągu 6-ciu lat 158000 ludzi opuścić może swą ojczyznę bez walki z naporem polskości. Końcowe zdania artykułu są jeszcze charakterystyczniejsze.

„. . . . : przed niedawnym czasem obchodzono dzień zwycięstwa pod Tannenbergiem, który uratował Prusy Wschodnie przed rosyjskim zalewem. Niechaj pomnik, który tamże wystawiono nie pozostanie tylko symbolem, szerokie mury i potężne wieże wokoło, ale wewnątrz nic więcej jak pusta przestrzeń. Znacznie lepszą obroną jest gęsto zaludniona prowincja, która zwartą masą sama się będzie broniła, niż wszelaka wojownicza akcja „Grenzschutzu" itp. Dlatego niechaj djabli porwą wszystkich szkodników, którzy naokoło Prus Wschodnich chcieli by zakładać strzeleckie rowy i zasieki druciane, wewnątrz jednakże sami niszczą żywotność i jądro, na których siła prowincji się opiera".

Ciekawe wnioski można z tych poglądów wyciągnąć. Atakuje on obszarników niemieckich za ich politykę szkodliwą dla Rzeszy, gdyż swojem zachowaniem osłabiają własne siły, a robotnik niemiecki tymczasem emigruje, szukając lepszych warunków swego bytu. W ten sposób osłabiają niemczyznę, robią jednakże dobry interes na tem, gdyż sprowadzają robotnika polskiego, który taniej pracuje i z którym mogą robić, co im się żywnie podoba. Z tego ciągną niewątpliwie porządny zarobek do własnych kieszeni. Po sprowadzeniu robotnika polskiego podnosi się znów krzyki i hałasy o napływie polskich robotników i wynikającem z tego powodu „niebezpieczeństwie polskiem". Dlatego to nacjonaliści zwracają się pod adresem rządu o pomoc doraźną dla zagrożonego terenu i o wykonanie Ostprogramu oraz o dalsze jego rozszerzenie. Jest to drugi dobry interes nacjonalistów wschodnioniemieckich. Raz robią go na robotniku polskim, drugi raz chcą go zrobić na rządzie.

Prowadzą więc politykę dwulicową, dla zysku wszystko gotowi są zrobić.

Najciekawszem jest jednak to, że i pacyfiści niemieccy, o ile chodzi o „niebezpieczeństwo polskie", gotowi są natychmiast służyć idei wszechniemieckiej. Wychodzą oni z założenia, że gęsto zaludniona prowincja lepiej się oprze nawale polskości, to znaczy, że poprostu popierają politykę osiedleńczą Rzeszy niemieckiej, że są za tem, ażeby tereny wschodnie, a przedewszystkiem tereny Prus Wschodnich zużyć w dużym stopniu na teren kolonizacyjny, na osiedlanie tamże żywiołu zupełnie obcego od zasiedziałej ludności polskiej. Popierają temsamem w całej pełni znany „Ostprogram" i uważają go widocznie za bardzo konieczny i korzystny dla obrony terenów wschodnich przed rzekomą nawałą polskości. Warto jest sobie to zapamiętać.

Zachowanie się nacjonalistów wschodnio-pruskich nasuwa mimowoli pogląd, że źle dziać się musi prowincji Prus Wschodnich, jeżeli tak się dzieje, jak to autor opisuje. Ładna musi panować gospodarka w prowincji na zewnątrz tak silnej jak ów pomnik pod Tannenbergiem. Wewnątrz pomnika świeci napewno pustka, zrodzona przez szowinizm nacjonalistyczny. Szowinizm zaś i nienawiść nie pomogą napewno do rozwoju zagrożonych Prus Wschodnich.

Wigilja w Watykanie. Allokucja Ojca św.

Rzym. W wigilję Bożego Narodzenia kolegjum kardynalskie składało Ojcu Swiętemu życzenia świąteczne.

W odpowiedzi na życzenia dziekana kolegjum kardynałów, Ojciec Swięty wygłosił nadzwyczaj doniosłe przemówienie, wyliczając szereg faktów, które Go napawają pociechą i otuchą, jako to: erekcję duchownego seminarjum centralnego w Italji, otwarcie etnologicznego muzeum misyjnego w Lateranie w Rzymie, rozwój ruchu misyjnego w kościele, czego dowodem jest odbyty niedawno w Polsce (w Inowrocławiu — przyp. red.) kongres eucharystyczny, a niebawem po nim międzynarodowy kongres misyjny w Poznaniu. Nadto podkreślił Ojciec Swięty chwalebne stanowisko kleru i narodu francuskiego w stosunku do „l'Action francaise".

Wśród bolesnych faktów Ojciec Swięty wysunął okrutne prześladowanie religji w Meksyku, w Rosji sowieckiej oraz w Chinach, nazywając haniebnem milczenie cywilizowanego świata wobec tych potworności.

Zaznaczył dalej Ojciec Swięty, że śledzi z upodobaniem postęp w nauczaniu religji w Italji, lecz stwierdza z przykrością, że fałszywie przypisywane bywają cele polityczne akcji katolickiej, która ma w swym programie cele ściśle i wyłącznie religijne.

W zakończeniu Ojciec Swięty życzył całemu światu katolickiemu pokoju i wiary, udzielając błogosławieństwa ojcowskiego.

Swięta J. E. ks. prymasa Hlonda w Rzymie.

Rzym. Jego eminencja ks. kardynał Augustyn Hlond, prymas polski, otrzymawszy z rąk Ojca Swiętego na posiedzeniu publicznem kapelusz kardynalski, pozostał na święta Bożego Narodzenia w Rzymie.

Wieczór wigilijny obchodził J. Em. ks. prymas według obyczaju polskiego z alumnami papieskiego instytutu Gavallius.

Rano, w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, ks. prymas odprawił mszę świętą w kościele św. Stanisława w obecności ambasadora Skrzyńskiego, ministra pełnomocnego Knolla i licznych przedstawicieli kolonji polskiej.

Wieczorem, w pierwszy dzień świąt, poselstwo polskie przy Kwirynale wydało obiad na cześć ks. prymasa kardynała.

W drugi dzień świąt ambasador Skrzyński wydał wielkie przyjęcie dla ks. kardynała Hlonda z udziałem licznych kardynałów, członków korpusu dyplomatycznego oraz licznych przedstawicieli arystokracji rzymskiej.

Pomorski Związek Tow. Kupieckich za wolną ręką swych członków w wyborach.

Jak się dowiadujemy, zarząd główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu uchwalił jednogłośnie, że Związek pozostawia swym członkom wolną rękę przy wyborach do Sejmu i Senatu, ponieważ jako organizacja apolityczna nie może krępować czyichkolwiek przekonań politycznych.

Członków Związku zarząd główny wzywa okólnikiem, aby w poszczególnych stronnictwach politycznych dążyli do postawienia na listach kandydackich osobistości, mające zrozumienie dla spraw gospodarczych i postulatów kupiectwa.

Uchwała powyższa została powzięta po referacie dr. Tad. Rzepeckiego, dyrektora biura związkowego i po przemówieniach pp. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku, Januszkiewicza z Torunia i Chmurzyńskiego z Chełmna.

Dziewiąta rocznica powstania Wielkopolskiego.

Capstrzyk. — Uroczysta msza św. — Złożenie wieńców na cmentarzu górczyńskim.

Uroczysty obchód dziewiątej rocznicy powstania wielkopolskiego rozpoczął się w dniu 26 bm. wieczorem capstrzykiem organizacji przysposobienia wojskowego. Poszczególne towarzystwa zebrały się w swych dzielnicach, aby przy dźwiękach orkiestr i przy świetle płonących pochodni wymaszerować na Plac Wolności. O godzinie 18-tej odbył się raport i przegląd oddziałów przez d-cę korpusu gen. Dzierżanowskiego. Po wspólnem odśpiewaniu „Boże coś Polskę" oddziały powróciły do swych dzielnic.

27 b. m. w dniu wybuchu powstania, orkiestra wojskowa o godz. 7-mej rano odegrała hejnał na wieży ratuszowej. O godz. 9-tej odbyło się w kościele farnym nabożeństwo dziękczynne. Mszę św. odprawił w asystencji J. E. ks. biskup Radoński.

W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz delegacje towarzystw powstańczych z sztandarami.

Po nabożeństwie delegacje wyruszyły na cmentarz górzyński, aby złożyć wieńce na grobach pierwszych poległych powstańców. Swieży śnieg pokrył całunem wspólną mogiłę i wystawiony ku czci bohaterów wielkopolskich nagrobek. Straż pod karabinami pełnił przy mogile oddział młodzieży łazarskiego Tow. Powstańców i Wojaków. Pochyliły się sztandary, nastąpiła uroczysta chwila złożenia wieńcy. Do zebranych pułk. Lange, jeden z organizatorów powstania, rzucił hasło pracy dla ojczyzny.

W dalszym ciągu obchodu odbył się o godz. 16-tej koncert orkiestry wojskowej na Placu Wolności. O godz. 16,15 referat radjowy „Powstanie wielkopolskie" wygłosił p. pułk. rez. Lange. Wieczorem o godz. 19,30 na sali uniwersyteckiej odbyła się uroczysta akademja.

Dla kogo?

Mamy w Polsce „Kasę Chorych", cieszącą się sympatją powszechną, mamy „Fundusz Bezrobocia", bardzo popularny u leniuchów wszelkiego rodzaju, a jako trzecie ogniwo ustawodawstwa socjalnego — w myśl zasady: „omne trinum est perfectum", które ma „zabezpieczyć spokojną starość pracownikom umysłowym" — jak pisze jeden z półoficjalnych organów stolicy — przybędzie ubezpieczenie pracowników umysłowych.

Projekt nowej ustawy przewiduje ubezpieczenie od bezrobocia i emerytalne. Każdy pracownik umysłowy od 18 lat życia podlega przymusowej asekuracji w zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych, za co przysługuje mu prawo do zasiłków na wypadek braku pracy oraz do emerytury dla siebie, wzgl. dla pozostałej po jego śmierci rodziny. Na pierwszy rzut oka zdaje się, że projekt pomyślany jest bardzo szeroko i może wzbudzić podziw dla swego ojca duchowego. Niestety, bliższe jego poznanie wykazuje, że będzie on nowym ciężarem nietylko dla przemysłu i handlu, a przedewszystkiem dla ubezpieczonych urzędników, bo zapewni im korzyści o wartości bardzo problematycznej.

Jakie korzyści przynosi on ubezpieczonym w wypadkach zasadniczych.

Art. 16 opiewa, że ubezpieczony ma prawo do zasiłków po opłaceniu składek przez przeciąg 6-cio miesięczny, a otrzymać ma 30 proc. wzgl. 40 proc. ostatnich poborów (art. 33), zaś rentę starczą uzyskuje on dopiero, podług art. 24-tego, po 40 latach opłacania składek i to w wysokości 80 proc. swych przeciętnych poborów, wdowa po nim do 48 proc., zaś sieroty, poniżej lat 18-stu do 16proc. (art. 37, 38, 41).

Jakie obowiązki wkłada ubezpieczenie na pracowników umysłowych?

Podług art. 98 wynosi składka ubezpieczeniowa na wypadek braku pracy 2—3 proc., składka ubezpieczeniowa emerytalna (art. 99) 8—10 proc. pobieranej pensji, czyli łącznie 10—13 proc. pensji ogólnej.

Jakie stąd wnioski?

Jeśli zatem pensja ubezpieczonego wynosi, powiedzmy 300 złotych miesięcznie, zakład ubezpieczeniowy otrzyma z tejże 30—39 zł, rocznie 360 do 468 zł, a za przeciąg lat 40 — 14.400 do 18.720 zł. Powiększywszy sumę tę o narosłe procenty i procenty od procentów w stosunku tylko 10 proc. rocznie, otrzymamy za przeciąg 40 lat 18.392 zł. Z kapitału tego ubezpieczony w wieku emerytalnym nic nie otrzyma, a ograniczyć się musi do emerytury miesięcznej 240,— zł, wypłacanych mu przez tę parę lat życia, które mu jeszcze pozostały. Kapitał natomiast stanowić będzie własność zakładu ubezpieczeniowego.

Nie każdy pracownik umysłowy pracuje do końca życia, wzgl. do wieku emerytalnego u obcych. Co się staje z ciężko zapracowanym groszem, wpłacanym, dajmy na to przez przeciąg 15—20 lat do instytucji ubezpieczeniowej, który stanowi, powiększony o sumę procentów i procentów od procentów, w stosunku powyżej powiedzianym, 13 000—23.500 złotych? Pieniądz ten przydałby się bardzo każdemu, któryby chciał założyć swoje własne przedsiębiorstwo. Czy może zostaje im zwrócony wraz z odsetkami składanemi? O tem projekt nic nie mówi.

Powyżej podane liczby, które przy pensjach wyższych są o wiele większe, wykazują, że warunki, stawki i taryfy, na których stanąć ma przymusowe ubezpieczenie pracowników umysłowych nie są dla nich wcale korzystne, a jeśli ktoś zrobi na nich dobry interes, to w każdym razie żaden przymusowo asekurowany. Więc dla kogo?

Przykład mamy. Parę lat egzystencji naszej sympatycznej „Kasy Chorych" wystarczyło, aby wykazać wszystkie wady tego rodzaju organizacji publicznych.

Zapytajcie stu jej członków, a dziewięćdziesięciu pięciu wam powie, że płacąc ogromny haracz, albo wcale nie korzysta z jej usług, albo korzystający, musi znosić tysiączne szykany, nie pozostające w żadnym stosunku do ponoszonych ofiar.

Jeszcze jedna wada tego projektu, jak pisze Jan Greisler w „Tygodniku Handlowym", z którego powyższe uwagi czerpiemy, że nie przewiduje on żadnego zwrotu premji, żadnej bonifikaty dla osób, nie korzystających ze świadczeń na wypadek braku pracy. Wynika z tego, że ludzie zdolni, pracowici, poszukiwani, będą się składać na matołków, leniuchów, niedołęgów, zawsze, albo prawie zawsze bezrobotnych.

Co gorsze, w ten sposób pojęte ubezpieczenie na wypadek bezrobocia przyczyni się w wysokim stopniu do skostnienia naszego organizmu gospodarczego. Gdy bowiem dawniej pracownik, pozbawiony zajęcia w zawodzie dotkniętym kryzysem, przechodził do innego, rozwijającego się — obecnie pozostaje on bezrobotnym, czekając spokojnie, aż kryzys minie.

Autor, kończąc swe wywody, zwraca jeszcze uwagę na jedno:

„Już teraz potrącenia pensji na podatek dochodowy, Kasę Chorych itd. wynoszą 7—9 proc. przeciętnej pensji. Nowe ubezpieczenia podniosą je do 17, wzgl. 22 proc. Zatem jeszcze kilka podobnych projektów — a pracownikom z poborów nie pozostanie wogóle nic. Będziemy mieli wówczas w Polsce najlepsze ubezpieczenie i — „najszczęśliwszych ubezpieczonych".

SPRAWY POLSKIE.

Premjer Piłsudski w Krynicy

P. A. T. donosi z Krynicy, że przybył tam p. marszałek Piłsudski z rodziną. Na dworcu powitali p. marszałka: szef departamentu zdrowia dr. Piestrzyński, dyrektor inż. Nowotarski i reprezentant klimatyki. P. marszałek zamieszkał w apartamentach reprezentacyjnych Domu zdrojowego.

Złoto dla Polski.

Gdańsk. W sobotę rano przybył tu z Nowego Jorku parowiec „Polonia" z przesyłką złota, wartości 3 miljonów dolarów, przeznaczonego dla Polski. Transport ten został niezwłocznie pod kontrolą polskich funkcjonarjuszy wyładowany i odesłany koleją do Warszawy.

Pertraktacje z Litwą.

W okolicach traktu kowieńskiego nastąpiło spotkanie przedstawicieli władzy polskiej w osobach starosty Łukaszewicza, por. Gorczycy i aspiranta Michalewicza, z przedstawicielami litewskiej straży granicznej. Przedstawiciele Polski złożyli litwinom propozycję wszczęcia pertraktacji o wymianę więźniów kryminalnych, których listę władze polskie już ułożyły. Wymianie ma uledz kilkadziesiąt osób. Konferencje w tej sprawie pomiędzy władzami polskiemi a litewskiemi kontynuowane będą dalej.

Rokowania handlowe z Sowietami.

W końcu stycznia przewidziane jest podpisanie prowizorjum handlowego między Polską a Rosją Sowiecką, ktore po pewnym czasie przekształcone zostałoby na traktat handlowy.

Antypolskie alarmy sowieckie.

Moskwa. W kierujących kołach komunistycznych, jak również w prasie usilnie komentowana jest sprawa zbliżenia pomiędzy Polską, a Finlandją.

Politycy moskiewscy uważają obecne zbliżenie za początek tworzenia polsko-bałtyckiego bloku antybolszewickiego,

Prez. Senatu Gdańska — socjalista!

Wiceprezydentem również socjalista: poseł Gehl.

Gdańsk. Narady w sprawie utworzenia nowego senatu wolnego miasta, opartego na koalicji centrowo lewicowej, złożonej z socjaldemokratow, centrowców i liberałów trwają w dalszym ciągu. Według informacji z kół politycznych, stanowisko prezydenta nowego senatu gdańskiego przypadnie przedstawicielowi socjaldemokratów, jako najsilniejszej partji w nowym senacie. Na wiceprezydenta wolnego miasta powołany ma być w myśl porozumienia stronnictw, wchodzących w skład koalicji, również przedstawiciel socjaldemokratów poseł Gehl, który już w latach 1925—1926 zajmował to stanowisko.

Maskarada niemiecka.

Niemieckie misje wojskowe pod płaszczykiem policji gdańskiej.

Gdańsk. Przed kilku miesiącami przedmiotem energicznej akcji dyploma tycznej była sprawa powołania przez rząd południowo-amerykański republiki Boliwji niemieckiej misji wojskowej w charakte rze inspektora armji republiki Boliwji. W myśl postanowień traktatu wersalskiego Niemcy nie mogą wysłać zagranicę żadnej misji wojskowej, to też interesowane czynniki obeszły to postanowienie w ten sposób, że w skład tej misji, mającej charakter czysto wojskowy, powołały oficerów i podoficerów policji wolnego miasta Gdańska, wobec czego, jak oświadcza cała prasa niemiecka, Niemcy nie ponoszą za to żadnej odpowiedzialności. Obecnie donoszą pisma gdańskie, iż w skład powyższej misji, którą pisma te nazywają gdańską misją wojskową, wchodzi 7 oficerów i 12 podoficerów gdańskiej policji. Należy zaznaczyć, że policja gdańska szkolona jest według regulaminu wojskowego.

który tym razem pod presją dyplomacji angielskiej dojdzie rzekomo do skutku.

W związku z tem prasa moskiewska usiłuje zastraszyć państwa bałtyckie wojskową hegemonją Polski.

Katastrofa samochodowa.

W poniedziałek na trzecim kilometrze pod Wyszogrodem wydarzyła się poważna katastrofa. Jadący wraz z księdzem kanonikiem Chabowskim i trzema swemi siostrami obywatel z powiatu sierpeckiego, p. Zółtowski, wskutek zawrócenia samochodu wywrócił się wraz z maszyną do rowu. Jedna z sióstr p. Zółtowskiego, Antonina, potłukła się tak dotkliwie, że niebawem zmarła. Drugą — Marję, ciężko ranną, umieszczono w szpitalu w Wyszogrodzie.

ZAGRANICA.

Ślub italskiego następcy tronu.

Rzym. „Gazeta del Popolo" donosi, iż w roku 1928, przypuszczalnie w maju, odbędzie się w Turynie uroczystość zaślubin italskiego następcy tronu z księżniczką belgijską Marją Józefą.

Sowiety, a państwa bałtyckie.

Moskwa. Prasa sowiecka obserwuje z zaniepokojeniem przesunięcie w prawo, jakie nastąpiło w rządach państw bałtyckich. Zmiany w Estonji, upadek gabinetów socjalistycznych w Finlandji i na Łotwie, stwarzają dla polityki sowieckiej jaknajbardziej niewygodną sytuację, wzmacniając jednocześnie wpływ Polski. Izwiestja żądają, aby Łotwa dotrzymała zobowiązań, wynikających z ratyfikacji traktatu łotewsko-sowieckiego. Traktat ten, według urzędówki sowieckiej, powinien być podstawą do rozwoju stosunków łotewsko-sowieckich bez względu na kierunek polityczny przeważający obecnie w rządzie łotewskim.

Przesilenie rządowe na Łotwie.

Ryga. Łotewskie przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu. Po zreszeniu się przez leadera partji nowogospodarskiej Rubulsa misji tworzenia gabinetu prezydent zwrócił się do centrowego z propozycją wzięcia w swoje ręce inicjatywy stworzenia większości rządowej. Przedstawiciele bloku centrum zgodzili się na propozycję prezydenta i wskazali na deputowanego Nonaca, jako na medjatora. Wbrew krążącym pogłoskom Nonac, dotychczas nie wyraził zgody na podjęcie się proponowanego mu zadania.

Przyczyny samobójstwa Joffego.

Ogłoszenie listu zmarłego.

Paryż. „Bulletin Communiste" ogłasza list zmarłego komisarza ludowego Rosji Sowieckiej Joffego, wystosowany bezpośrednio przed śmiercią do Trockiego. Joffe pisał, że popełnia samobójstwo głównie dlatego, że usunięto go z życia politycznego. Drugim powodem targnięcia się na życie była choroba. Akcja przeciwko opozycji ze strony G.P.U. doprowadziła do tego, że uniemożliwiła Joffemu jakikolwiek sposób zarobkowania, tak, że Joffe nie mógł się leczyć na koszt państwa, ani na koszt własny. Wkońcu Joffe zwraca się w liście do Trockiego, zapowiadając, że kiedyś musi przyjść do wybuchu niezadowolenia ze strony mas ludowych przeciwko obecnym możnowładcom sowieckim, który w tak bezwzględny sposób przechodzą do porządku dziennego nad głosami opozycji.

5 osób zmarzło na śmierć.

Praga. Na szosie w pobliżu Morawskiej Ostrawy, przechodzący robotnicy kolejowi znaleźli 3 zmarzniętych mężczyzn. Wszelka pomoc okazała się już spóźnioną. Nazwisk nieszczęśliwych ofiar rzadkich, jak na klimat Czechosłowacji, mrozów dotąd nie ustalono.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

102)

Zaczęli schodzić. Summy wybierał drogę i podtrzymywał swoją towarzyszkę z pieczołowitością starszego brata, z troskliwością amatora, w którego ręce dostało się kosztowne a delikatne cacko.

Jane, nieświadoma, dała sobą powodować Szła jak gdyby ogarnięta snem dziwnym z oczyma utkwionemi wdal. Na co patrzała? Czy tam wdali przyciągał ją świat nieznany, czy tajemnica bardziej jeszcze nieprzeniknione stwożonego jej serca?

IX.

Polowanie na łosia.

Prawy brzeg Rio Rubber tworzył wyraźnie zarysowane kolano oddalone o blisko pięćdziesiąt sążni od miejsca, gdzie zaczynał się korytarz prowadzący do komina krateru. Odpływ wody miał być wykuty w kącie samym kolana. Należało więc wykopać kanał długości trzystu stóp.

9 lipca zrana zaczęto nową pracę. Pierwsze uderzenie łopatą stwierdziło, że obejdzie się bez wielkich wysiłków. Grunt na głębokość siedmiu do ośmiu stóp był dość podatny. Głębokość ta wraz z podobną szerokością miały wystarczyć do utworzenia kanału, a co najważniejsza, nie trzeba było używać prochu, którego zapas i tak się zmniejszył.

Uczestnicy karawany wzięli się do dzieła z zapałem. Bliskość celu dodawała im sił. Wszyscy wiedzieli o planach Ben Raddle'a, a chociaż większa część nie rozumiała teorji, na jakiej się opierał, nikt nie wątpił, że Golden Mount wyrzuci z siebie wkrótce cały zapas złota.

Patrick szczególnie dokazywał cudów. Dzięki swej sile pracował za dziesięciu.

W tych warunkach robota kanału postępowała szybko. Zmieniając się i korzystając z długiego dnia robiono prawie częściowo i w nocy. Ben Raddle pilnował wykonania roboty i zwracał ciągłą uwagę, aby brzegi kanału nie obsuwały się, przyczem przypatrywał się bacznie, czy nie natrafi na jaką żyłę złota. Nie znalazł jednak nic.

— Rio Rubber — zauważył wywiadowca — niewart jest Bonanzy. Wreszcie co nas obchodzi, że ta rzeka nie dostarcza nam złota, skoro przyczyni się do wydobycia go z Golden Mount.

Upłynął tydzień. Szesnastego lipca kanał był prawie skończony. Jeszcze kilka metrów zostało do wykopania, a następnie wystarczy rozkopać brzeg rzeki na długość pięciu do sześciu stóp i przebić ścianę odgradzającą korytarz od komina. Reszty dokonają wody rzeki, wpadające przez kanał do wnętrza wulkanu.

Ile czasu trzeba będzie, aby wybuch spowodowany nagromadzeniem się pary nastąpił? Na to nikt nie mógł odpowiedzieć. Wszelako inżynier zauważył, że działalność wulkanu zwiększała się z dnia na dzień. Wśród kłębów dymu unosiły się coraz to większe płomienie, oświetlając podczas krótkich godzin nocy niezmierzoną okolicę na rozległą przestrzeń. Można więc było sądzić, że gdy wody dostaną się do głównego ognisko, wybuchnie on prawie natychmiast z wyrzucając pożądane zjawisko.

Tegoż dnia przed zmrokiem Neluto, cały zasapany po długiej drodze, zbliżył się pospiesznie do Summy Skim'a.

— Ach.. panie Skim!... panie Skim!...

— Cóż się stało?

— Łosie.. panie Skim... łosie!

— Łosie! — zawołał Summy.

— Tak... całe stado... może pół tuzina...

— Mniej — dokończył Summy. — Znam twoją zwrotkę, mój chłopcze. W jakim kierunku zjawiły się?

— Tam...

I Indjanin wskazywał na zachód od Golden Mount.

— Daleko?

— O, może mila... może pół mili...

— Może dwieście kilometrów — dokończył Sumy ze śmiechem.

Jednem z najwyższych pragnień zawołanego myśliwego było upolować choć parę łosi. Odkąd przyjechał do Klondike, sposobność tę go omijała. Zaledwie słyszał o zjawieniu się dwojga czy trojga tych zwierząt w okolicy Dawson City lub na terytorjum Forty Miles Creek. Wiadomość przeto przyniesiona przez Neluta podniecila niezwykle jego żyłkę myśliwską.

— Chodź! — rzekł do Indjanina.

Obaj opuścili obozowisko, dążąc najpierw podnóżem góry, następnie skręcając na południe. Summy wtedy mógł własnemi oczyma zobaczyć stado łosi, idących spokojnie na północo-zachód przez rozległą równinę.

Pomimo gwałtownej chęci rozpoczęcia polowania natychmiast, Summy, wiedziony rozsądkiem, odłożył je do następnego dnia. Zresztą najważniejszą rzeczą było zjawienie się tych zwierząt w okolicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zgon Sazonowa.

Berlin. Dzienniki donoszą w depeszy z Paryża, że wedle nadeszłych tam wiadomości z Nicei Sergjusz Dymitrjewicz Sazonow, który w latach 1910—1916 był ministrem spraw zagr. Rosji carskiej, zmarł wczoraj wieczór na udar serca w Nicei. Sazonow liczył lat 67. Pogrzeb odbył się w obecności burmistrza Nicei i licznej kolonji rosyjskiej.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 29 grudnia 1927 r.

— Czyn, pochwały godny — więcej takich! W poczciwych naszych Chojnicach żył sobie jako urzędnik magistracki Rosjanin prawosławny, ożeniony z Niemką, wychowujący syna po niemiec ku i mówiący w domu tym samym językiem, a będący w wielkich łaskach u p. burmistrza. Z powodu wymagania gratyfikacji świątecznej ze strony urzędników magistrackich, których reprezentował dziwnym zbiegiem okoliczności „prezes" zrzeszenia, ów p. Rybakow, i krytyki sposobu żądania gratyfikacji ze strony przewodniczącego Rady Miejskiej, p. mecenasa Kopickiego, posłał temuż p. Rybaków sekundatów. Dziwimy się, że ich tu znalazł. Następstwem wyzwania jednego z najstarszych i poważnych oby wateli było tajne nadzwyczajne posiedzenie Rady, na którym uchwalono wydalić p. Rybakowa, co się też i stało w sobotę. Aleć widzieliśmy go jeszcze dziś, w środę, kręcącego się w biurach na ratuszu. Co on tam ma jeszcze za czynności?

Naszym urzędnikom pomorskim nie możemy się dosyć wydziwić, że właśnie przybłędę wybrali sobie na prezesa swego zrzeszenia, chyba, że zamierzali tem skap tować sobie p. burmistrza? A może, jak zwykle, spokojni Pomorzanie ulegli wpływowi większej buzi i nahalstwu, importowanemu z Rosji?

Oczyszczenia trzeba w naszym zarządzie miejskim, i to możliwie gruntownego! Czekamy.

— Zebranie Komitetu „Tygodnia Akademika". Wczoraj odbyło się w Magistracie zebranie komitetu „Tygodnia Akademika".

W celu przeprowadzenia akcji postanowiono: rozsprzedawać losy na balu sylwestrowym i urządzić w dniu 5-go stycznia dancing, z którego zysk przeznaczy się na „Tydzień Akademika".

Prócz tego za zgodą właściciela tut. kina wyświetlany zostanie w dniu 2-go stycznia specjalny film, a całkowity zysk z przedstawienia weźmie miejscowy komitet „Tygodnia Akademika".

W końcu omawiano kwestję werbowania członków „Przyjaciół Akademika". W tym celu rozdano listy, na które się można zapisywać. Lista taka znajduje się także w naszej Redakcji. Kto więc zamierza zapisać się na członka „Przyjaciół Akademika" może to uskutecznić w naszej Redakcji. Składka roczna wynosi 6 zł.

— Kradzież. W piątek po południu odwiedził jakiś niepożądany gość dwóch panów, mieszkających u p. Koperskiego przy ulicy Człuchowskiej 14. Wizyta nastąpiła w czasie ich nieobecności, a co gorsze, gdy wrócili zauważyli brak trzewików i rękawiczek.

— Jak się dowiadujemy, odbędzie się w czwartek dnia 29 12 br. oraz dni następne otwarcie międzynarodowego turnieju walce francuskich oraz matchów boksu angielskiego o mistrzostwo na rok 1927/28. Codziennie zawodniczy 5 par. Trupa tych zapaśników już przed dwoma latami występowała i cieszyła się wiel kim powodzeniem, a to przedewszystkiem dlatego, iż przeznacza 40 proc. brutto dochodów na cele Obrony Po wietrznej Państwa. By zatem przysłużyć się równocześnie i naszej Lidze O. P. P. zachęcamy do jaknajliczniejszego przybycia do widzenia tych występów.

— Tragedja wymierającej rasy. W czwartek i piątek kręci kino monumentalne arcydzieło filmowe w 10 aktach na tle walki zbuntowanych plemion indjańskich z generałem Custerem p. t. „Tragedja wymierającej rasy". Film ten jest najlepszym dokumentem kultury indyjskiej.

— 5 groszy na oświatę. Zbliża się dzień Nowego Roku. Starym zwyczajem posypią się niezliczone masy listów i kartek z życzeniami. Życzenia nasze będą jednak skuteczniejsze skoro przy sposobności pamiętać będziemy o oświacie. — Oto Ministerstwo Poczt i Telegr. wydało emisję znaczków z napisem „na oświatę". Kosztują one 5 groszy drożej od zwykłych. —

Pamiętać jednak należy, że te 5 groszy które dopłacimy do znaczka idzie na oświatę! Nie zapominajmy zatem o znaczkach oświatowych, a życzenia nasze „wszystkiego najlepszego" spełnimy, gdyż tylko przez oświatę prowadzi droga do dobrobytu. —

Znaczki te są do nabycia we wszyst kich Urzędach Pocztowych. —

Pelplin. (Z nabożeństw katedralnych). W sobotę, w wigilję Bożego Narodzenia, o godzinie 23.15 odbyła się w katedrze jutrznia, a potem pasterka. Imponującą chwilą było wybicie godziny 24-tej, a oznajmiło ją majestatyczne bicie dzwonów, które daleko roznosiły swój dźwięk wśród ciszy nocnej. W tym samym momencie zaintonowano uroczyste „Te Deum" które pochwycił kler i lud zano sząc przed tron Boga. Uroczystą mszę św. zwaną pasterką odprawił ks. kanonik Bartkowski. Na introit śpiewał chór katedralny „Wśród nocnej ciszy" na ofer torjum „Anioł pasterzom mówił" na sanctus i benedictus „Bóg się rodzi" układu ks. Wiśniewskiego. Na Gloria i Credo śpiewał lud „Gdy się Chrystus rodzi" a na Agnus Dei „W żłobie leży". Do komunji św. przystępowali najpierw klerycy, a potem liczna rzesza wiernych. Pasterka odbyła się również w kaplicy św. Józefa, jednak z tą różnicą, że odprawiły się tam trzy msze św. i wygłoszono kazanie. W pierwsze święto solenną sumę z asystą odprawił najprze wielebniejszy ks. biskup o godz. 9 i pół. Piękne pienia wykonał chór katedralny, a uroczystościowe kazanie wygłosił ks. kanonik Kurowski. W drugie święto Bożego Narodzenia odprawiła się suma w tym samym czasie, jednak z tą różnicą, że odprawił ją ks. kanonik Michalski a kazanie wygłosił ks. Wróblewski. Pienia, jak i w pierwsze święto, wykonał chór katedralny. (a)

Konarzyny, pow. chojnicki. Z obchodu gwiazdkowego). Dnia 22 12 b. r. urządziły dzieci tutejszej szkoły wieczorek gwiazdkowy. Na program składały się 2 sztuczki teatralne, śpiewy dzieci szkolnych i nowopowstałego chóru męskiego. Czysty zysk przeznaczono na zakup podarków gwiazdkowych dla dzieci. Frekwencja, a zatem i dochód tak był mały, że nie śmiem takowego tu podać. Przykro bardzo, że tak mało jest zrozumienia w tej tak bardzo ważnej sprawie ze strony rodziców.

Tym wszystkim rodzicom, którzy tak mało interesują się sprawą wychowania dziatwy swej, z okazji N. Roku życzę, by w przyszłości w interesie własnych dzieci i szkoły więcej okazali zainteresowania i starali się lepiej potrzeby dziecięce poznać.

Ks. Delegatowi, wszystkim rodzicom i sympatykom młodzieży, pp. Zosińskim z Chocimskiegomłyna i wszystkim innym, którzy w jakikolwiekbądź sposób przyczynili się do zakupienia skromnych podarków gwiazdkowych dla dzieci tutejszej szkoły, oraz p. naucz. W. Kreizie za wćwiczenie śpiewów składam niniejszem najserdeczniejsze „Bóg zapłać"!

Michał Gliszczyński,
kier. szkoły.

Krzyż, pow. chojnicki. (Gwiazdka w szkole). Staraniem miejscowych nauczycieli urządziła tutejsza szkoła gwiazdkę dla dzieci szkolnych. Dzieci stawiły się gremjalnie z spółdziałem starszych. Odegrano jasełkę „Wasza szopka", która zakomicie się udała. Umiejętnie sporządzone, specjalne stroje na ten cel wprawiły widzów w podziw.

Po przedstawieniu rozdano wszystkim dzieciom podarki. Pierwsza tego rodzaju gwiazdka w tutejszej szkole sprawiła dużo uciechy.

Starogard. (Napad bandycki w pierwsze święto przed południem). W pier wsze święto przed południem miasto poruszone zostało wieścią o krwawym napadzie, dokonanym na właścicielu firmy „Peter Kauffmann i synowie", p. Wojciechowi Kauffmannie. Gdy około godz. 10 przed południem wspomniany udał się do swego kantoru, położonego w zabudowaniach fabrycznych, zastał tam kilku dobrze zamaskowanych osobników. Gdy na skutek odniesionych ran napadnięty stracił przytomność, sprawcy uszli niepoznani. Czy popełniono jaką kradzież, jeszcze nie ustalono. Ciężko pokaleczonego odwieziono do szpitala. Policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Trzęsienie ziemi w Albanji.

Rzym, (Radjo.) W ub. poniedziałek odczuwano w górach albańskich trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Największe trzęsienie było pod Nemi, gdzie nie ocalał ani jeden dom. Koszary wojskowe zostały tak znacznie uszkodzone, że stacjonowane tam wojsko musiało budynek opuścić. Jezioro Nemi przybrało znacznie.

Również i w Grenzano szkody są wielkie. Kościół popękał w kilku miejscach. W poniedziałek zauważano również niezwykłe zjawisko atmosferyczne. Na silnie zachmurzonym horyzoncie przesuwała się świecąca kula, rozsiewająca światło; kula widoczna była przez 15 sekund. Wkrótce po zniknięciu tego zjawiska zapanowało niezwykłe ciepło.

Wypadek samochodowy.

Berlin, (Radjo). Na szosie pomiędzy Johann—Georgensbad i Schwarzenberg wydarzyła się ciężka katastrofa samochodowa.

Samochód osobowy Kupca Wendlera z Aue, przejeżdżając na skręcie, wpadł na barjerę mostu i runął z wysokości 4—5 metrów do rzeki.

Kierownik samochodu, 24 letni Kurt Wendler, poniósł na miejscu śmierć, matka jego i 4 dalsze osoby odniosły ciężkie obrażenia.

Zamordowanie italskiego wicekonsula w Odesie.

Odessa, (Radjo.) W Odesie został zamordowany italski wicekonsul. Zbrodni dopuścił się napastnicy, którzy zamordo wali go w celu rabunkowym.

Przed mową Poincaré'go.

Paryż, (Radjo.) Jak z otoczenia Poincaré'go donoszą, prezydent ministrów zamierza wkrótce wygłosić przemówienie, w którem omawiać będzie program rekonstrukcji stosunków gospodarczych Francji.

Olbrzymi pożar zbiorników nafty w Chinach.

Pekin, (Radjo). W chińskich centralnych składach „Standard Oil Company" w Tient-Sinie wyleciały wszystkie zbiorniki nafty w powietrze. Katastrofę tę spowodowała eksplozja pobliskiego składu amunicji.

Nowy Jork, (Radjo). Jak „Associated Press" z Tient - Sinie donosi, pożar w „Standard Oil Company" jest już tak dalece zlokalizowany, że niema obawy, aby mogła nastąpić dalsza eksplozja pozostałych sześć tanków, zawierających przeszło 18 miljonów galonów nafty.

Zegluga na rzece Peiho była w tych dniach niemożliwa, ponieważ paląca się parafina spływała do morza. Straty materjalne są wielkie, szkody powstałe oceniа się na 5—10 miljonów dolarów.

Transport złota dla banku francuskiego.

Paryż, (Radjo). Parowiec pocztowy „Ochampeau", który 28 grudnia wyjechał z Nowego Jorku, wiezie, według doniesienia „Echo de Paris" kilka miljonów dolarów w złocie dla banku francuskiego.

Nieszczęście okrętowe na morzu Marmara.

Londyn, (Radjo) Na morzu Marmara nastąpiło nieszczęście wskutek zderzenia się dwóch okrętów. Okręt „Sewinds" utonął, a z nim 85 osób. Na pokładzie znajdowało się 160 osób. Kapitani obu okrętów zostali natychmiast po zderzeniu aresztowani.

Król Amanullah gościł w Kairze.

Londyn, (Radjo.) Oficjalna wizyta króla Afganistanu w Kairze została wczoraj zakończona zwiedzeniem piramid. Z Kairu udaje się król Amanullah do Italii.



Francuski minister wojny Painleve (w karykaturze).

— (Bezczelna kradzież). Dnia 23 bm skradziono przedpołudniem futro ze stojącego samochodu przed firmą „Loesdan i Gołuński". Futro przedstawiało wartość 3000 zł. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Brzeźno, pow. starogardzki. (Napad w święta.) Podczas świąt miał tu miejsce napad bandycki na rodzinę Łepkich, gospodarzy staruszków. Do mieszkania wtargnęli zamaskowani bandyci i zrabo wali wszystkie oszczędności w kwocie 800 zł. i 600 marek niemieckich w złocie, przyczym staruszek otrzymał silne uderzenie pięścią w głowę i z jękiem osunął się na ziemię.

Podobno nie grozi mu większe niebezpieczeństwo. Policja jest już na tropie zamaskowanych zbrodniarzy.

Swiecie. (Nieudała kradzież.) W czwartek ubiegłego tygodnia nocą włamali się nieznani sprawcy za pomocą podrobionego klucza do „Domu Towarowego" p. Leona Neumanna. Za pakowali sobie szereg towarów lecz... nie udała im się sztuczka, zostali przez stróża nocnego spłoszeni, czmychnęli, pozostawiając łup na miejscu. Dochodzenia za sprawcami w toku. (c)

Przysiersk pow. świecki. (Kradzieże) Onegdaj włamano się do oberży pana Jurkiewicza, a ostatnio do oberży pana Wójdy. U ostatniego skradli cały zapas wyrobów tytoniowych itd. Ponadto przed opuszczeniem lokalu zniszczyli worek cukru wysypując na podłogę, poczem wysypawszy na to worek soli, całość zmieszali nogami. Po wykonaniu tak barbarzyńskiego uczynku opuścili lokal niepoznani ani nawet spostrzeżeni. Energiczne śledztwo w toku.

Bukówiec, pow. świecki. (Wieczorek). Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków utworzyło w swem gronie kółko amatorskie. Zamierzają w Sylwestra urządzić wieczorek. (c)

— (Za zasługi). Bronzowy medal zasługi otrzymał miejscowy malarz p. Wurm za 27 letnią przynależność i działalność w miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Wręczenie medalu odbyło się uroczyście na zebraniu plenarnem Och. Straży Pożarnej. (c)

Warlubie, pow. świecki. (Śmierć w pociągu.) W środę przedostatniego tygodnia uległ nagłej śmierci pasażer pociągu osobowego pomiędzy stacjami Warlubie—Twarda Góra. Okazało się, iż zmarłym jest robotnik Leon Pawalski, zamieszkały w Osiu. Pracował ostatnio w Jeżewie, skąd powracał. Orzeczenie lekarskie potwierdza, iż nagły zgon nastąpił wskutek udaru serca. (c)

Dubielno, pow. świecki. (Śmiały, ale nieudały napad.) Onegdajszego poniedziałku wieczorem kilku nieznanych ltd. sprawców usiłowało wskutek napadu rabunkowy na p. O. Pawlikowskiego. Oddali strzał w okno mieszkania jego i zranili Pawlikowskiego w rękę. Sąsiad usłyszawszy strzał podążył z pomocą, wskutek czego sprawcy nierozpoznani uciekli do pobliskiego lasu. (c)

Swiętе, pow. świecki. (Kradzież.) W nocy z niedzieli na poniedziałek włamali się nieznani osobnicy do mieszkania wdowy Heger. Skradli trzy szynki i 2 koszule. (c)

Nowe, pow. świecki. (Pożar.) W ubiegłą środę 21 bm. wybuchł pożar w zabudowaniu p. Eryka Wollenszlegera. Pastwą płomieni padła szopa zapełniona materjałem opałowem. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Czersk Swiecki. (Kradzież.) W nocy z poniedziałku na wtorek ubiegłego tygodnia włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego p. Adrychowej. Skradli rozmaitych towarów kolonjalnych wartości na około 1000 złotych. Za sprawcami śledztwo w toku. (c)

Tczew. (Kradzież w progimnazjum niemieckiem.) W ostatnim czasie dokonano, chociaż strzeżono i zamykano drzwi, podczas lekcji kradzieży płaszczów itd., i nie zdołano schwycić sprawcy. W ostatnią sobotę wieczorem poznał p. H. na ulicy u pewnej osoby płaszcz swego dziecka. Natychmiast aresztowano ową osobę i od-

stawiono ją na policję. Tamże przyznała ona się do kradzieży. Rozchodzi się w tym wypadku o służącą ogrodowego Müllera. W pomieszkaniu tej dziewczyny znaleziono oprócz dwóch płaszczów, bieliznę, chusteczki, którą ona poprzednio ukradła państwu, u którego służyła. (d)

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł
Franki francuskie (100)	35,11 zł
Franki szwajcarskie (100)	172 35 zł.
Funty angielskie (1 funt)	43,52½ zł.
Korony czeskie (100 koron)	— zł
Liry italskie (100 lirów)	—
5 proc. pożyczka dolar.	64,00 zł.
6 proc. 19¹⁹/₂₀	83,75 zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,11¼
Złoty (100 złotych)	57,47
Przekazy na Warszawę (.)	57,42½
100 marek rentowych	122,40
1 funt	25,00

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagon. dostawa zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	38,40—39,40
Pszenica	46,00—47,00
Jęczmień zimowy	33,00—35,00
Jęczmień brow.	39,50—41,00
Owies	32,50—34,25
Mąka ż. 65% wł. work.	56,75
Mąka ż. 70% wł work.	55,25
Mąka p. 65% wł. work.	66,50—70,50
Ospa pszenna	27,50—28,50
Ospa żytnia	28,00—29,00
Ziemniaki jadalne	—
Ziemniaki fabryczne	—
Groch polny	48,00—53,00
Groch jad. Victorja	60,00—82,00
Rzepak	61,00—68,00
Słoma żytnia prasow.	3,10
Siano luźne	5,50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe. Brak gotówki wstrzymuje obroty. Jęczmień br. o wadze wyższej niż stand. ponad notowania.

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Notowania cen z dnia 24 12 1927 r Płacono za 100 kg. żywej wagi. Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

I. Bydło: (pełnowartościowe.)

B. Stadniki:

a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	—
b) pełnomięsne młodsze	140—144
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	128—132

C. Jałówki i krowy:

a) pełnomięsne wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	--
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	164—172
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	148—150
d) miernie odżywione krowy i jałówki	124—130
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100
Licho odżywiana młódź (żarłoki.)	—

II. Cielęta:

a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	168—174
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	156—160
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	148—150
e) liche ssaki	136—140

III. Owce:

Opasy chlewne.

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce	124—130
c) miernie odżywione skopy i owce	116—

IV. Swinie:

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	208—212
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	200—206
c) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	194—196
d) mięsne świnie ponad 80 kg.	182—188
e) macicry i późne kastraty	150—180

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej. Dziś w czwartek dnia 29 grudnia zebranie plenarne w szkole o godz. 8.

Sprawie służ! Zarząd.

Miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Chojnicach odbędzie się w środę, dnia 4 stycznia 1928 o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Jażdżewskiego.

Zebranie zarządu odbędzie się w ten sam dzień i w tym samym lokalu punktualnie o godz. 7 wieczorem. Członkowie tak zarządu jak i zwykli powinni stanąć na zebranie w komplecie. Wolność.

(—) Morawski, prezes i por. rez.

Tow. śpiewu „Lutnia". Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się w piątek, o godz. 8 wiecz. w szkole. Uprzejmie zapraszam szanownych członków o punktualne przybycie na lekcję.

Dyrygent.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13. — Poczt. we konto czekowe 201 032 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skrzyt. poczt. 23. — Za redakcję odpow. Kazimierz Klos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom". w Chojnicach, Wydawca Wład. Juljusz Schreiber.